



Sygn. akt III CSK 36/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Jan Górski

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa H. C.

przeciwko A. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 16 grudnia 2014 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 16 września 2013 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu oraz w punkcie 3 orzekającym o kosztach postępowania apelacyjnego i oddala apelację powódki w całości oraz zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 września 2013 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo H. C. przeciwko A. K. o zasądzenie kwoty 125 062,50 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lipca 2007 r. i kosztami procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił między innymi, że mąż powódki G. C. w czasie trwania małżeństwa z powódką nawiązał bliską znajomość z pozwaną, wyprowadził się z domu i zamieszkał z nią w wynajętym mieszkaniu, jednak odwiedzał rodzinę. Gdy okazało się, że pozwana jest w ciąży, G. C. w dniu 16 marca 2000 r. umówił się z nią, iż przekaże jej pieniądze na zakup mieszkania, a w zamian za to nie będzie płacił alimentów na mające się urodzić dziecko, zaś kiedy osiągnie ono 18 lat, mieszkanie stanie się jego własnością. W wyniku tych uzgodnień pozwana kupiła na rynku wtórnym spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego za kwotę 110 000 zł. Równocześnie ustanowiła na rzecz G. C., obecnego przy sporządzaniu aktu notarialnego kupna-sprzedaży, prawo dożywotniego i nieodpłatnego użytkowania oraz prawo pierwokupu nabytego własnościowego prawa do lokalu. W dniu 17 marca 2000 r. G. C. przelał na rachunek bankowy zbywcy lokalu kwotę 138 000 zł tytułem ceny i pozostałych opłat.

W marcu 2000 r. G. C. poinformował powódkę i dzieci, że pozwana spodziewa się z nim dziecka oraz że kupił mieszkanie dla dziecka, które miało się urodzić. Powódka była o to zła na męża. Około pół roku później G. C. przekazał żonie kwotę 50 000 zł. Bezpośrednio po kupnie mieszkania zamieszkał w nim z pozwaną a potem także z urodzoną w listopadzie 2000 r. ich córką R. Nie płacił regularnie pieniędzy na mieszkanie i utrzymanie dziecka, przekazywał jedynie pozwanej okresowo różne kwoty w granicach 300 - 500 zł. Mieszkając z pozwaną i córką R. jednocześnie utrzymywał żonę i dzieci i przebywał z nimi w weekendy. Przez cały czas trwania małżeństwa z powódką tylko on utrzymywał rodzinę z dochodów z prowadzonej firmy. Powódka nie pracowała, zajmowała się domem i dziećmi, małżonkowie nie mieli wspólnego konta bankowego, G. C. przekazywał

żonie pieniądze na utrzymanie rodziny, sam dysponował i zarządzał pieniędzmi i jedynie w poważniejszych kwestiach konsultował się z żoną. Małżonkowie nie mieli rozdzielności majątkowej. G. C. dbał o swoje dzieci i wyposażył je na przyszłość: synowi S. pomagał finansowo przy budowie domu, córce M. kupił mieszkanie a syn S. otrzymał spadek po ojcu.

G. C. zmarł w dniu 8 stycznia 2004 r. w wyniku samobójstwa. Po jego śmierci żona i dzieci z małżeństwa odnalazły umowę kupna mieszkania, z której wynikało, że mieszkanie kupiła pozwana. Spadek po G. C. nabyli z dobrodziejstwem inwentarza na podstawie dziedziczenia ustawowego żona w 1/4 części oraz dzieci: córki M. i R. oraz synowie: S. i S., po 3/16 części każde z nich. W wyniku działu spadku córka R. otrzymała udział 1/2 części w prawie własności zabudowanej nieruchomości oraz spłatę od H. C. w kwocie 43 149 zł, płatną do 30 grudnia 2010 r., której powódka nie uiściła.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd pierwszej instancji uznał, że umowa między pozwaną a G. C., na mocy której mąż powódki zapłacił cenę za mieszkanie, które kupiła pozwana, nie była umową darowizny na jej rzecz lecz inną umową nienazwaną, przewidującą określone warunki i przysporzenia na rzecz także G. C., które zostały przez pozwaną spełnione. W ocenie Sądu pierwszej instancji celem tej umowy było przede wszystkim odpowiednie wyposażenie dziecka, które miało się urodzić ze związku G. C. z pozwaną. Sąd Okręgowy uznał, że ponieważ G. C. w czasie zawarcia powyższej umowy pozostawał w związku małżeńskim i we wspólności ustawowej z powódką a zakup mieszkania dla pozwanej stanowił czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym zaś pieniądze przekazane na ten cel pochodziły z majątku wspólnego, na ich przekazanie potrzebna była zgoda żony, której ona nie wyraziła.

Sąd Okręgowy podzielił jednak podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Stwierdził, że ponieważ powódka nie wyraziła zgody na przekazanie przez męża pieniędzy pozwanej, umowa ta była nieważna, wobec czego powódce przysługiwało na podstawie art. 410 § 2 k.c. roszczenie o zwrot przekazanej kwoty. Wymagalność roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia następuje z momentem spełnienia tego świadczenia, a więc w tym przypadku

z dniem 17 marca 2000 r., gdy G. C. przelał kwotę świadczenia na rachunek zbywcy. Od tej daty rozpoczął bieg dziesięcioletni termin przedawnienia. W ocenie Sądu Okręgowego dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie ma znaczenia okoliczność, że powódka dopiero po śmierci męża zorientowała się, że akt notarialny kupna mieszkania opiewa na pozwaną, gdyż już krótko po jego nabyciu wiedziała, że na ten zakup mąż przeznaczył pieniądze z ich majątku wspólnego. W ocenie Sądu nie ma podstaw do przyjęcia, jak czyni to powódka, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się dopiero w dniu 6 marca 2007 r., gdy powódka wezwała pozwaną do zwrotu otrzymanego świadczenia. W ocenie Sądu od tego dnia, zgodnie z art. 455 k.c., rozpoczął bieg termin do niezwłocznego spełnienia świadczenia przez pozwaną, a nie początek biegu terminu przedawnienia, który nastąpił 17 marca 2000 r. Ponieważ pozew został wniesiony w dniu 31 stycznia 2011 r., roszczenie jest przedawnione.

W wyniku apelacji powódki Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 16 września 2013 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 125 062,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2011 r., a w pozostałej części oddalił powództwo i apelację oraz orzekł o kosztach procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny wskazał, że z treści postanowienia Sądu Rejonowego w K. z dnia 8 lipca 2010 r. wydanego w sprawie ... 864/07 o dział spadku po G. C. wynika, iż w skład masy spadkowej wchodziła wierzytelność w stosunku do A. K. o zapłatę kwoty 138 000 zł z tytułu zwrotu świadczenia nienależnego, wynikającego z darowizny dokonanej przez G. C. bez zgody małżonki, która to wierzytelność została w całości przyznana powódce H. C. Sąd rozpoznający obecną sprawę nie jest związany ustaleniami w sprawie o dział spadku co do wysokości przysporzenia, faktu i terminu jego dokonania. Sąd drugiej instancji podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że zgodnie z art. 36 § 2 i art. 37 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w dacie czynności, na jej dokonanie potrzebna była zgoda małżonki, a wobec braku takiej zgody była to czynność niezupełna (*negotium claudicans*) do chwili potwierdzenia lub odmowy potwierdzenia umowy przez powódkę.

Jeżeli druga strona umowy nie wyznaczyła małżonkowi terminu na jej potwierdzenie, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, małżonek nie jest ograniczony żadnym terminem i może dokonać potwierdzenia przez cały czas trwania wspólności ustawowej a także po jej ustaniu. Sąd Apelacyjny stwierdził, że w interesie pozwanej leżało uzyskanie zgody powódki i wskazał, że w chwili przysporzenia dziecko, w którego interesie miało być kupione mieszkanie, jeszcze się nie urodziło, pozwana była w ciąży i niezależnie od uzgodnień z ojcem dziecka, tylko ona mogła być formalnym nabywcą mieszkania. Aby uniknąć stanu niepewności zawieszony, powinna była wyznaczyć powódce termin na potwierdzenie czynności, gdyż powódka, mimo że powiadomiona przez męża o dokonanej czynności, pozostawała w przekonaniu, iż mieszkanie zostało kupione dla dziecka, które miało się urodzić, a o tym, że to pozwana je nabyła dowiedziała się dopiero po śmierci męża w 2004 r. Sąd Apelacyjny stwierdził, że cały czas powódce przysługiwało roszczenie o uznanie tej umowy za nieważną, gdyż odmowa jej potwierdzenia przez powódkę ostatecznie w dniu 6 marca 2007 r. spowodowała, iż czynność ta była bezwzględnie nieważna od chwili przysporzenia, *ex tunc* i pozwana musiała się liczyć z obowiązkiem zwrotu pieniędzy.

Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak zarzutu przedawnienia. Stwierdził, że zgodnie z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia wymagalności roszczenia, a w tym wypadku wymagalność roszczenia nastąpiła dopiero z momentem złożenia przez powódkę oświadczenia o niewyrażeniu zgody na potwierdzenie czynności, w rozumieniu art. 37 k.r.o. Nie można przyjąć, że początek biegu terminu przedawnienia określa w tej sytuacji art. 120 § 1 zd. 2 k.c., gdyż, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w tym zakresie art. 37 § 1 k.r.o. stanowi *lex specialis* i przewidziane w nim uprawnienie małżonka do potwierdzenia czynności nie może być ograniczone przez nałożenie na niego obowiązku spełnienia tej czynności w najwcześniejszym możliwym terminie, w rozumieniu art. 120 § 1 zd. 2 k.c., skoro osoba trzecia ma możliwość wyznaczenia małżonkowi terminu na potwierdzenie.

Sąd Apelacyjny uznał też, że nawet gdyby przyjąć, iż art. 120 § 1 zd.2 k.c. ma w sprawie zastosowanie, to najwcześniejszym momentem, w którym powódka mogła złożyć oświadczenie o odmowie potwierdzenia lub wezwaniu do zwrotu

kwoty był moment uzyskania przez nią informacji o faktycznym beneficjencie świadczenia, co nastąpiło dopiero po śmierci jej męża. Stwierdził że nie ma w sprawie zastosowania pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 24.IV. 2003 r. I CKN 316/01, iż świadomość wierzyciela o tym, że mu przysługuje roszczenie nie ma znaczenia dla początku biegu terminu przedawnienia, gdyż pogląd ten był wyrażony w innym stanie faktycznym. Powódce, zdaniem Sądu, nie można przypisać nieuzasadnionej zwłoki, gdyż w okolicznościach sprawy to nie ona, lecz pozwana powinna być zainteresowana potwierdzeniem tej czynności i wyznaczyć powódce odpowiedni termin, czego nie uczyniła.

Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny wskazał, że w sprawie ma także zastosowanie art. 125 k.c., zgodnie z którym roszczenie powódki, które stwierdzone zostało w sprawie o dział spadku po G. C., przedawnia się z upływem dziesięciu lat od dnia uprawomocnienia się postanowienia z dnia 8 lipca 2010 r. wydanego w tym przedmiocie a fakt, że pozwana nie brała udziału w tym postępowaniu pozostaje bez znaczenia dla zastosowania art. 125 k.c.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach i obejmującej wyrok Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej powództwo, pozwana w ramach podstawy procesowej zarzuciła naruszenie art. 382 w zw. z art. 328 § 2 i art. 302 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez nie wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku czy i które ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny przyjął za własne oraz czy i jakie własne ustalenia poczynił w szczególności w przedmiocie treści umowy łączącej pozwaną z G. C., nie wskazanie dowodów jakie dopuścił Sąd drugiej instancji oraz nie wyjaśnienie dlaczego ograniczył uzupełniające postępowanie dowodowe tylko do przesłuchania powódki oraz nie przedstawienie oceny dowodów.

W ramach podstawy materialnoprawnej pozwana zarzuciła naruszenie: art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 455 k.c. oraz art. 37 § 1 i 2 k.r.o. w zw. z art. 36 § 2 k.r.o., w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 marca 2000 r. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że art. 37 §.1 i 2 k.r.o. stanowią *lex specialis* w stosunku do art. 120 § 1 w zw. z art. 455 k.c. i bieg terminu przedawnienia roszczenia powódki o zwrot nienależnego świadczenia rozpoczyna się dopiero od chwili złożenia przez

powódkę oświadczenia o niewyrażeniu zgody na potwierdzenie czynności oraz przez pominięcie, że świadomość uprawnionego lub jej brak o istnieniu roszczenia nie wpływa na bieg terminu przedawnienia, a jego początek powinny wyznaczać kryteria obiektywne a także błędne przyjęcie, że brak świadomości powódki co do szczegółów nabycia własnościowego prawa do lokalu przez pozwaną wyłącza możliwość wcześniejszego wezwania przez nią pozwanej do zwrotu świadczenia; art. 125 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie w wyniku przyjęcia, że przepis ten ma zastosowanie do roszczenia powódki dochodzonego w sprawie, mimo że orzeczenie, które stwierdzało istnienie wierzytelności obecnie dochodzonej zapadło w sprawie, w której pozwana nie brała udziału; art. 37 § 3 w zw. z art. 36 § 2 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 marca 2000 r. w zw. z art. 356 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy Sąd drugiej instancji ustalił, że przesunięcie dokonane przez G. C. z majątku wspólnego bez zgody żony polegało na zapłaceniu za cudzy dług bezpośrednio na rzecz wierzyciela pozwanej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, a za skuteczne należy uznać zarzuty oparte na pierwszej podstawie kasacyjnej.

Wprawdzie trafnie skarżąca zarzuciła naruszenie przez Sąd Apelacyjny także przepisów postępowania: art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1, art. 382 k.p.c., gdyż Sąd ten nie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Sąd drugiej instancji, orzekający na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej i drugiej instancji, jeżeli wydał orzeczenie reformatoryjne, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, obowiązany jest w uzasadnieniu wyroku wskazać stan faktyczny ustalony w sprawie, stanowiący podstawę rozstrzygnięcia. W szczególności powinien wskazać, czy i które ustalenia Sądu pierwszej instancji przyjął za własne, jakie dowody uzupełniające dopuścił oraz jakich ustaleń dokonał na ich podstawie. Sąd Apelacyjny tego nie uczynił. Nie wskazał, czy i które ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji przyjął za własne ani w jakim zakresie i z jakim skutkiem uzupełnił postępowanie dowodowe, dopuszczając uzupełniający dowód z przesłuchania tylko powódki, jak również nie podał przyczyn takiego ograniczenia przewidzianego w procedurze dowodu

z przesłuchania stron. Nie dokonał również oceny prawnej umowy zawartej między pozwaną a G. C., będącej podstawą przekazania przez niego kwoty 138 000 zł na konto zbywcy lokalu mieszkalnego nabytego przez pozwaną, ani charakteru przekazanej kwoty pieniężnej, podobnie jak nie ustalił zakresu świadomości pozwanej co do pochodzenia tej kwoty z majątku wspólnego małżonków C. i konieczności uzyskania zgody powódki na jej przekazanie, co miałyby istotne znaczenie dla oceny, czy pozwana była w dobrej czy złej wierze, a w szczególności czy wiedziała, że powinna uzyskać zgodę powódki na przekazanie tej kwoty. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 21.X.1987 r. III CRN 286/87 (OSNC 1989/11/185), sam fakt świadomości osoby trzeciej, że jej kontrahent pozostaje w związku małżeńskim nie przesądza jego złej wiary, jak przyjął w sprawie Sąd Apelacyjny w odniesieniu do pozwanej. Sąd ten nie ustalił także, mimo dopuszczenia uzupełniającego dowodu z przesłuchania powódki, o jakich konkretnie faktach dowiedziała się ona od męża w marcu 2000 r. bezpośrednio po przekazaniu przez niego kwoty 138 000 zł. wierzycielowi pozwanej, czy wiedząc, że dziecko jeszcze się nie urodziło miała świadomość, że w takiej sytuacji mieszkanie nie mogło być nabyte na jego rzecz i że mogła je kupić dla siebie tylko pozwana. Mimo braku w tym zakresie jakichkolwiek ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny, zakładając określony stan wiedzy i świadomości powódki oraz pozwanej, wyprowadził z tego skutki prawne, niemożliwe do weryfikacji.

Ponieważ jednak – jak wynikać to będzie z dalszych rozważań - wskazane wyżej okoliczności, których Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił, nie są istotne dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, w oparciu o właściwie wyłożone i zastosowane przepisy prawa materialnego: art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 455 k.c., art. 37 § 1 i 2 oraz art. 36 § 2 k.r.o. w dawnym brzmieniu, zarzuty kasacyjne oparte na drugiej podstawie kasacyjnej nie mogą być uznane za skuteczne. Natomiast uzasadnione i skuteczne są zarzuty oparte na pierwszej podstawie kasacyjnej.

Niezależnie bowiem od tego jak określić i nazwać umowę zawartą między G. C. a pozwaną w dniu 16 marca 2000 r., trafnie zakwalifikowaną przez Sąd pierwszej instancji jako umowę nienazwaną inną niż umowa darowizny oraz niezależnie od tego jak zakwalifikować wpłatę w kwocie 138 000 zł, której dokonał, w wyniku zawarcia tej umowy, mąż powódki z majątku wspólnego na rzecz zbywcy

lokalu, to niewątpliwie była to dwustronna czynność prawna przekraczająca zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym powódki i G. C., wymagająca zgody powódki, jak przewidywał art. 36 § 2 zd. 2 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w chwili jej dokonania. Bezsporne jest, że powódka nie wyraziła na tę czynność zgody, a ostatecznie odmówiła jej wyrażenia w dniu 6 marca 2007 r. wzywając pozwaną do zwrotu powyższej kwoty.

W literaturze i orzecznictwie trafnie przyjmuje się, że jeżeli druga strona umowy nie skorzystała z uprawnienia przewidzianego w art. 37 § 2 k.r.o. i nie wyznaczyła małżonkowi terminu na potwierdzenie umowy, małżonek ma nieograniczony niczym czas na potwierdzenie lub odmowę potwierdzenia umowy. Ustawodawca bowiem nie przewidział w art. 37 § 2 k.r.o. na tę czynność jakiegokolwiek terminu i może być ona dokonana przez małżonka także po ustaniu wspólności ustawowej w wyniku np. rozvodu czy śmierci małżonka, który dokonał czynności z osobą trzecią. Potwierdzenie lub odmowa potwierdzenia zależy zatem w takiej sytuacji wyłącznie od uprawnionego małżonka i może nastąpić nawet wiele lat po zawarciu umowy (porównaj między innymi uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 1981 r. III CZP 1/81, OSNCP 1981/8/145 oraz wyroki z dnia 25 kwietnia 1995 r. I CRN 48/95, OSNC 1995/10/147 i z dnia 13 czerwca 2001 r. II CKN 507/00).

Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny, do czasu potwierdzenia lub odmowy potwierdzenia, umowa ma charakter czynności prawnej niezupełnej (kulejącej), natomiast z chwilą odmowy potwierdzenia staje się czynnością prawną nieważną *ex tunc*, a więc od chwili jej dokonania, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Dokonane na podstawie takiej umowy świadczenie staje się nienależne już od chwili kiedy go dokonano i do jego zwrotu stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 k.c.).

Obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia zalicza się do tzw. zobowiązań bezterminowych, o których mowa w art. 455 k.c., to jest takich, w których termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania (porównaj między innymi uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991r. III CZP 2/91, OSNC 1991/6/93 i wyrok tego Sądu z dnia 22 marca 2001 r.

V CKN 769/00, nie publ.). Natomiast do przedawnienia takich roszczeń, w szczególności do określenia początku biegu terminu przedawnienia, ma zastosowanie art. 120 § 1 zd. 2 k.c. (porównaj między innymi cytowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r. V CKN 769/00 oraz wyroki tego Sądu z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01, OSNC 2004/7/117 i z dnia 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10, nie publ.).

Z art. 120 §1 zd.1 k.c. wynika, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia wymagalności roszczenia, ale zdanie drugie przewiduje od tej zasady wyjątek dotyczący właśnie między innymi roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych, w tym roszczeń o zwrot nienależnego świadczenia, których wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez wierzyciela, np. wezwania dłużnika do zapłaty. W stosunku do takich roszczeń bieg terminu przedawnienia nie rozpoczyna się ściśle od daty wymagalności ani od daty faktycznego podjęcia przez wierzyciela takiej czynności, lecz od najwcześniejszego dnia, w którym wierzyciel mógł ją podjąć, a więc np. od dnia kiedy najwcześniej mógł wezwać dłużnika do zapłaty. Jak wskazał Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01, przy tego rodzaju roszczeniach bieg przedawnienia może rozpocząć się wcześniej niż wymagalność roszczenia. Chodzi bowiem o to, by dłużnik nie pozostawał w niepewności co do swej sytuacji prawnej przez nieograniczenie długi czas, do czego może dojść w sytuacji, gdy dokonanie czynności warunkującej wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela. Przedawnienie jest instytucją mającą na celu przede wszystkim ochronę dłużnika, a nie wierzyciela oraz ochronę ustabilizowanych przez wiele lat stosunków prawnych, dlatego początek biegu terminu przedawnienia musi określać zdarzenie obiektywne, niezależne od woli stron i nawet jeżeli wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela (np. od wysłania przez niego wezwania do zapłaty), to termin przedawnienia rozpoczyna się wcześniej niż wymagalność, gdyż rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel, obiektywnie rzecz oceniając, mógł najwcześniej wezwać dłużnika do zapłaty. Zgodnie z art. 455 in finek k.c., przy zobowiązaniach bezterminowych, wymagalność, a więc stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności, powstaje z dniem wezwania przez wierzyciela dłużnika do zapłaty,

natomiast bieg przedawnienia rozpoczyna się, zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w obiektywnie najwcześniejszym możliwym terminie. Najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest zaś dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia.

Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w powołanych wyrokach z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01 i z dnia 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10, ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia chwila spełnienia tego świadczenia i liczony od tego terminu czas potrzebny dłużnikowi na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia. Nie ma więc znaczenia brak świadomości wierzyciela, że uiścił nienależne świadczenie ani jego przekonanie, że miał możliwość wezwania do zwrotu świadczenia dopiero po uzyskaniu stosownych informacji i świadomości tego, iż świadczenie było nienależne. Zapatrywanie, że bieg przedawnienia należy liczyć dopiero od wezwania do zapłaty, które możliwe jest dopiero od chwili, gdy wierzyciel dowiedział się, że świadczenie było nienależne, jest poglądem przekreślającym całkowicie sens art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Gdyby pogląd ten podzielić, to tak samo należałoby liczyć początek biegu przedawnienia o zwrot nienależnego świadczenia, gdyby strona powodowa wykryła fakt nienależnego świadczenia i wezwała pozwanego do zwrotu dopiero po 20 czy 30 latach, co oczywiście przekreśla całkowicie cel instytucji przedawnienia roszczeń.

Dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie ma zatem znaczenia, kiedy wierzyciel dowiedział się o tym, że świadczenie było nienależne, ani kiedy rzeczywiście wezwał dłużnika do zwrotu nienależnego świadczenia.

W rozpoznawanej sprawie nie ma więc znaczenia, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, kiedy powódka dowiedziała się, że świadczenie kwoty 138 000 zł dokonane było na rzecz pozwanej a nie na rzecz nienarodzonego jeszcze dziecka i że czynność ta była nieważna a świadczenie nienależne, jak również to, kiedy powódka rzeczywiście wezwała pozwaną do zwrotu nienależnego świadczenia. Bieg przedawnienia liczy się od chwili, kiedy obiektywnie rzecz oceniając, mogła wezwać pozwaną do zwrotu, a więc praktycznie od chwili spełnienia tego świadczenia przez jej męża, to jest od dnia 17 marca 2000 r. z dodaniem pewnego okresu, zwyczajowo zastrzeżonego dla dłużnika na spełnienie świadczenia po wezwaniu.

Niczego w tym zakresie nie zmienia regulacja zawarta w art. 37 k.r.o., który wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, nie stanowi przepisu szczególnego w stosunku do art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Przepisy art. 37 § 1 i 2 k.r.o. w ogóle nie dotyczą przedawnienia roszczenia o zwrot świadczenia w wypadku, gdy małżonek nie potwierdził umowy zawartej z przekroczeniem zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, ani nie modyfikują początku biegu terminu przedawnienia takiego roszczenia w stosunku do przyjętego w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Określają tylko skutki zawarcia przez jednego z małżonków umowy przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym bez zgody współmałżonka oraz przewidują dla osoby trzeciej uprawnienie – a nie, jak błędnie przyjął Sąd Apelacyjny, obowiązek – w postaci możliwości wyznaczenia temu małżonkowi terminu na potwierdzenie umowy. Nie skorzystanie z tego uprawnienia pozostaje bez znaczenia dla początku biegu terminu przedawnienia, który jest wyznaczany w sposób obiektywny, wskazany w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. i nie mają na niego wpływu czynności zależne od woli dłużnika czy wierzyciela. Podkreślić też trzeba, że skoro przy braku takiej inicjatywy osoby trzeciej, współmałżonek ma niczym nieograniczony czas na potwierdzenie lub odmowę potwierdzenia umowy, to przyjęcie, że przedawnienie biegnie dopiero od odmowy potwierdzenia, którą współmałżonek może wyrazić nawet kilkadziesiąt lat od chwili przekazania nienależnego świadczenia, prowadziłoby nie tylko do uzależnienia wyłącznie od woli wierzyciela początku biegu terminu przedawnienia lecz także do wydłużenia na nieokreślony czas, limitowany tylko długością życia małżonka uprawnionego, terminu przedawnienia

roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia i tym samym byłoby oczywiście sprzeczne z art. 120 § 1 i art. 118 k.c. oraz z istotą i funkcją instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych. Możliwość odmowy przez uprawnionego małżonka potwierdzenia czynności, o której mowa w art. 36 § 2 zd. 2 k.r.o. w dawnym brzmieniu, została zatem w praktyce ograniczona dziesięcioletnim terminem przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, biegnącym od chwili jego dokonania, gdyż po tym czasie małżonek nie może już żądać zwrotu świadczenia z powodu przedawnienia. Tym samym zachowany został najdłuższy z przewidzianych w art. 118 k.c. terminów przedawnienia roszczeń oraz spełniona funkcja przedawnienia w postaci ochrony ustabilizowanych stosunków społeczno-prawnych.

W świetle przedstawionych wyżej rozważań nie znajduje także jakiegokolwiek podstawy prawnej stanowisko zajęte przez powódkę w odpowiedzi na skargę kasacyjną sprowadzające się do twierdzenia, że konsekwencją regulacji przewidzianej w art. 37 kro jest to, iż roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia powstaje dopiero od chwili, gdy uprawniony małżonek odmówił potwierdzenia umowy przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, zawartej bez jego zgody i dlatego dopiero od tego momentu rozpoczyna bieg termin przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, gdyż przedawnienie roszczenia nie może rozpocząć się wcześniej, niż powstało samo roszczenie. Stanowisko to jest błędne po pierwsze dlatego, że, jak wskazano wyżej, odmowa potwierdzenia umowy przez uprawnionego małżonka powoduje, iż umowa jest nieważna *ex tunc*, wobec czego zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia i tym samym roszczenie o jego zwrot, powstają od chwili dokonania świadczenia. Po wtóre zaś błędny jest pogląd, że bieg przedawnienia nie może rozpocząć się przed powstaniem roszczenia. Jak obszernie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05 (OSNC 2006 r., nr 7-8, poz. 114) możliwość taka istnieje nie tylko w sytuacji roszczenia wynikającego z czynu niedozwolonego, co przewidywał art. 442 k.c., a obecnie przewiduje art. 442¹ k.c., lecz także co do innych roszczeń (porównaj między innymi art. 793 i art. 804 k.c.). Termin przedawnienia roszczenia może rozpocząć bieg, a także upłynąć zanim w ogóle powstało roszczenie, którego przedawnienie

dotyczy. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, roszczenie może bowiem powstać w czasie bardzo odległym od zdarzenia będącego jego źródłem, ale nie ma to wpływu na bieg przedawnienia, które chroni przede wszystkim dłużnika oraz stabilizację stosunków społeczno-prawnych i jest skierowane przeciwko wierzycielowi. Wystarczającą ochroną wierzyciela stanowi w takiej sytuacji art. 5 k.c.

W konsekwencji należy stwierdzić, że z chwilą, gdy powódka w dniu 6 marca 2007 r. odmówiła potwierdzenia umowy zawartej przez jej męża i pozwaną w dniu 16 marca 2000 r., umowa ta stała się nieważna *ex tunc*. Zobowiązanie pozwanej do zwrotu nienależnego świadczenia wynikającego z tej umowy i roszczenie powódki o jego zwrot istniało od dnia spełnienia przez męża powódki tego świadczenia, tj. od dnia 17 marca 2000 r. Bieg dziesięcioletniego terminu przedawnienia tego roszczenia rozpoczął się zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. od chwili, gdy obiektywnie oceniając powódka mogła wezwać pozwaną do zwrotu nienależnego świadczenia, a pozwana obiektywnie oceniając, mogła je spełnić. W okolicznościach sprawy była to chwila powstania zobowiązania tj. dzień 17 marca 2000 r. plus okres 14 dni przyjmowanych zwyczajowo na spełnienie przez dłużnika świadczenia. Termin przedawnienia rozpoczął zatem bieg w dniu 1 kwietnia 2000 r. i upłynął w dniu 1 kwietnia 2010 r., a zatem przed wniesieniem pozwu, niezależnie od tego, czy za skutecznie wniesienie pozwu uznać dzień 31 stycznia 2011 r., kiedy pozew wpłynął, czy też dzień 29 sierpnia 2011 r., kiedy to, po dwukrotnym zwrocie pozwu z powodu braku opłat, nastąpiło uiszczenie opłaty i wpisanie sprawy pod nowy numer. Inne stanowisko zajęte przez Sąd Apelacyjny w tym przedmiocie wynika z błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów oraz art. 36 § 2 i art. 37 § 1 i 2 k.r.o. w dawnym brzmieniu, co słusznie zarzuciła skarżąca.

Trafny jest także kasacyjny zarzut naruszenia art. 125 k.c., gdyż wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego przepis ten nie ma zastosowania w sprawie. Dotyczy on bowiem przedawnienia roszczenia stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądu i odnosi się jedynie do osób będących stronami lub uczestnikami postępowania sądowego, w którym takie orzeczenie zapadło. Nie może mieć zatem zastosowania w stosunku do pozwanej, gdyż nie brała ona udziału w postępowaniu o dział spadku po G. C., w którym w dniu 8 lipca 2010 r. zapadło postanowienie

Sądu Rejonowego w K. ustalające między innymi, że w skład masy spadkowej wchodzi wierzytelność dochodzona obecnie przez powódkę od pozwanej. Z tych samych przyczyn wystąpienie przez powódkę o dział spadku po mężu nie przerwało biegu terminu przedawnienia jej roszczenia wobec pozwanej dochodzonego w rozpoznawanej sprawie.

Z uwagi na to, że podstawa kasacyjna naruszenia prawa materialnego okazała się oczywiście uzasadniona, zaś nieskuteczne były zarzuty kasacyjne naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i orzekł co do istoty sprawy przez oddalenie w całości apelacji powódki od wyroku Sądu pierwszej instancji. O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1, art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.